Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 50 Kraków, środa 3 marca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Dokoła bezrobocia

ILU MAMY BEZROBOTNYCH W POLSCE

Donosiliśmy, że w ostatnich dniach nastąpił nieznaczny zastój we wzroście bezrobocia. Mimo to liczba bezrobotnych jest olbrzymia. Według ostatnich wykazów państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych wynosi w przybliżeniu 363.507.

Jeżeli się mówi o poprawie, to jest ona lokalna i chwilowa. Mianowicie w Łodzi, Zawierciu i Kaliszu uruchomiono kilka fabryk, zatrudniając kilka tysięcy ludzi. Czy ta poprawa jest stałą trudno osądzić. Np. co do Łodzi mówią znawcy, że poprawa jest tylko czasowa, a to w związku z puszczeniem kilku fabryk pracujących nad już dokonanemi albo spodziewanemi zamówieniami dla sowietów.

Z powyższej liczby bezrobotnych tylko 85.912 pobiera zasiłki, zaś 91.125 otrzymuje państwową pomoc doraźną. Ostatnia liczba wykazuje w ubiegłych dwóch tygodniach wzrost o 10.326.

Komitet dla zatrudnienia bezrobotnych

Jak donieśliśmy, Rada ministrów skoncentrowała akcję dla bezrobotnych w rękach ministra pracy tow. Ziemięckiego. W wykonaniu tej uchwały zebrał się w sobotę pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej tow. Ziemięckiego, komitet do spraw zatrudnienia bezrobotnych. Udział w posiedzeniu wzięli minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, minister robót publicznych, tow. Barlicki, minister kolei, p. Chądzyński minister przemysłu i handlu p. Osiecki, podsekretarz stanu w min. pracy i op. społ. i dyrektor departamentu budżetowego min. skarbu. Komitet uznał za niezbędne niezwłoczne wszczęcie robót inwestycyjnych zarówno samorządowych, jak i rządowych uwzględniając przedewszystkiem ośrodki najbardziej dotknięte bezrobociem. Wskazano nowe źródła dochodów, zarówno ogólno - państwowych, jak i samorządowych.

Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w najbliższą środę komitet na podstawie materjałów, opracowanych przez poszczególne ministerja, przystąpi do realizowania zamierzonej akcji.

Nowela o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia

Przy uchwalaniu ustawy z d. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia stronnictwa burżuazyjne pominęły zupełnie pracowników umysłowych, mimo iż ósemka zawdzięczała zwycięstwo wyborcze głosom inteligencji (np. W Krakowie). Ósemka poszła śladem bolszewików, o których głosi że zniszczyli inteligencję rosyjską. Dopiero na skutek energicznych starań Związków zawodowych pracowników umysłowych, popartych usilnie przez Związek posłów PPS, sejm zmuszony był uchwalić 28 października 1925 nowelę do powyższej ustawy, wprowadzającą zabezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Nowelę tę ogłoszono dopiero 3 grudnia 1925 r. staraniem tow. ministra Ziemięckiego. Nowela weszła w życie w miesiąc po jej ogłoszeniu (3 stycznia br.), jednakowoż przeprowadzenie zabezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia na obszarze całej Rzeczypospolitej Polski nastąpi w ciągu 4 miesięcy od dnia wejścia jej w życie (do 3 maja br.).

Tymczasem rozp. Min. pracy i op. społ. z dnia 5 lutego ogłoszonem w dzienniku ustaw Nr. 18, poz. 113 z d. 24 lutego br. wprowadzono w życie z dniem 24 lutego br. postanowienia noweli odnośnie do uiszczania wkładek na koszta zabezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Obowiązkowi zabezpieczenia podlegają robotnicy i pracownicy umysłowi bez różnicy płci, po ukończeniu 18 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników lub pracowników umysłowych (a więc najmniej 6!).

KTO JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM?

Wedle rozp. Min. pracy i op. społ. z d. 4 stycznia br. do kategorji pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia należą osoby, pozostające w stosunku najmu pracy, obowiązane do usług umysłowych i spełniające czynności:

1) administracyjne i nadzorcze, a mianowicie: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów inżynierów, techników, chemików, konstruktorów, sztygarów, dozorców górniczych, kontrolerów, majstrów, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie pracy i są za całość tej pracy odpowiedzialni, ekspedytorów, intendentów i kierowników magazynów;

2) biurowe i kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne;

3) sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową lub średnią, albo też z odbytą praktyką przepisaną, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, podróżujących akwizytorów;

4) personalu lekarskiego, dentystycznego, weterynaryjnego oraz wykwalifikowanego, pomocniczego personalu lekarskiego, dentystycznego i weterynaryjnego;

5) muzyków, artystów scenicznych, suflerów i dekoratorów teatralnych;

6) nauczycielskie i wychowawcze;

7) pracowników redakcji czasopism (dziennikarzy);

8) prowadzących okręty, oficerów pokładowych i maszynowych, zarządców i asystentów, zarządców statków morskich lub rzecznych, oraz pełniących czynności połączone z zajmowaniem równorzędnego stanowiska.

Pracownicy umysłowi zarabiający powyżej 500 złotych miesięcznie nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Wedle rozp. Min. pracy i op. społ. z d. 1 października 1924 r. ekspedjenci restauracyjni (kelnerzy) byli dotąd zaliczeni do pracowników umysłowych. Obecnie pominięto ich w wykazie kategoryj pracowników umysłowych, wobec czego od dnia 24 lutego br. muszą być ubezpieczeni jako robotnicy.

WYSOKOŚĆ WKŁADEK

Jak wiadomo wkładka od płacy robotnika wynosi 2% płacy (przeważnie tygodniowo wypłacanej) z tem zastrzeżeniem, że jako najwyższą płacę bierze się 5 złotych dziennie. Najwyższa więc wkładka wynosi 60 groszy (2% od 30 zł.), z czego ¼ potrącają pracodawcy przy każdej wypłacie (najwyżej 15 groszy), zaś ¾ (najwyżej 45 groszy) dopłacają z funduszów własnych. Natomiast wkład ka od płacy pracownika umysłowego wynosi 3.5% płacy (przeważnie miesięcznie wypłacanej), z tem zastrzeżeniem, że jako najwyższą płacę bierze się 8 złotych dziennie. Wkładkę się w ten sposób oblicza, że płacę miesięczną dzieli się przez 30. Np. urzędnik zarabia 250 zł. mies. A więc dzieli się 250 przez 30 równa się 8.33 zł. Do wymiaru wkładki bierze się 8 zł. a więc wkładka wynosi 6 zł. mies. Pracodawca potrąca dwie piąte, zaś trzy piąte dopłaca z funduszów własnych (a więc w powyższym wypadku potrąci 2.40 zł. a dopłaci 3.60 zł. z własnych funduszów). Wkładki muszą pracodawcy uiścić najpóźniej do 20 bm. za czas od 24 do 28 lutego na konto Zarządu głównego Funduszu bezrobocia w Warszawie w PKO Warszawa Nr. 9.600 a zgłoszenie o liczbie zatrudnionych pracowników umysłowych itd. przesłać na specjalnym formularzu Zarz. Obw. Funduszu bezrobocia w Krakowie, ul. Krowoderska l. 5. (względnie w Oświęcimiu itd.). Osobno należy przesyłać zgłoszenia robotników a osobno urzędników. Broszurę zawierającą ustawę wraz z wszystkiemi rozporządzeniami można nabyć za 50 gr. w każdym Zarz. Obw. Fun. bezr. **Dr. A. M.**

WZNOWIENIE WYPŁATY ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM ROBOTNIKOM SEZONOWYM

nastąpi od d. 2 bm. Dlatego też a) bezrobotni, którym jako sezonowym wstrzymano zasiłek z d. 15 grudnia z. r., b) bezrobotni, którzy zarejestrowali się w grudniu zr. ale z powodu nadejścia martwego sezonu nie otrzymali zasiłku, c) bezrobotni, którzy stracili pracę z końcem listopada z. r. lub później — powinni się zgłosić bezzwłocznie w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Krowoderskiej l. 5. Zamiejscowi bezrobotni, a należący do okręgu państw. pośr. pracy w Krakowie powinni się zgłosić w urzędzie gminnym, który ich zgłoszenia prześle do państw. urz. pośr. pracy.

POSEŁ JAN KWAPIŃSKI

Bezrobocie na wsi

Groźna sytuacja

Jeszcze tylko jeden miesiąc dzieli nas od 1 kwietnia, to jest od końca roku służbowego w rolnictwie. Masy wydalonych robotników rolnych nadaremnie szukają pracy. Dane, zebrane przez Zarząd główny Związku robotników rolnych, a dotyczące wydalonych, są nie notowane od powstania niepodległego państwa.

W województwie warszawskiem wydalonych jest 2.055 rodzin; w województwie lubelskiem wydalonych jest 1.895 rodzin; w województwie łódzkiem wydalonych jest 1.531 rodzin; w województwie kieleckiem wydalonych jest 799 rodzin; w województwie białostockiem wydalonych jest 1.381 rodzin, czyli w 5 województwach b. Kongresówki wydalonych jest 7.671 rodzin. W innych województwach (Kresy, Małopolska, Poznańskie i Pomorze) 1.587 rodzin. Między temi wydalonemi jest 177 rodzin, wydalonych po 25 latach pracy w poszczególnych folwarkach. Wydalenie to sprzeczne jest z istniejącą umową polubowną i z orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej, ale cyfra ta wymownie świadczy o tem, że obszarnicy zobowiązań, wynikających z umowy, w znacznej mierze nie wypełniają.

Zapytujemy rząd, czy zdaje sobie sprawę z ogromnego nieszczęścia, jakie zawisło nad wydalonemi rodzinami robotników rolnych? Czy rząd skłonny jest już w tej chwili polecić zbadanie przyczyn tej masowej redukcji pracowników rolnych?

Dwie sprawy wysuwają się na czoło w tem zagadnieniu: pierwsza sprawa to dach nad głową dla bezrobotnych, a druga to kwestja bytu i pomocy ze skarbu państwa dla pozbawionych pracy. Pozostaje miesiąc czasu do uregulowania tych spraw. Dziś uprzedzamy rząd, że Związek robi wszystko, aby nie dopuścić do wyrzucenia tej masy rodzin na rozstajne drogi. Eksmisja tych nędzarzy byłaby wprost zbrodnią! Liczba wydalonych jest tak wielka, że nad nią do porządku dziennego nie może przejść ani organizacja robotnicza, ani rząd. Gospodarczego uzasadnienia ta masowa redukcja nie ma!

Liczby, podane przez nas, dotyczą tylko członków Związku klasowego. Dużo zwolnionych jest w województwie Poznańskiem i Pomorskiem, — członków Zjednoczenia zawodowego polskiego.

Na dzień 6 marca wyznaczyliśmy zjazdy bezrobotnych robotników rolnych, celem ostatecznego zbadania sytuacji.

Dnia 15 marca odbędą się Zjazdy wszystkich oddziałów Związku. Zjazdy te, poświęcone będą sprawie bezrobocia na wsi i zajęciu wobec tego stanowiska. Koniecznem zapewne będzie wydanie polecenia, żeby nikt z folwarków nie ruszał się w dniu 1 kwietnia, niezależnie od tego, czy jest ugodzony, czy też nie ugodził się.

Jeżeli rząd nie chce dopuścić do poważnych zawikłań na wsi, to musi przedłożyć Sejmowi projekt analogiczny do tego, jaki był wniesiony przez rząd Paderewskiego w 1919 roku. A Sejm nie może od tej odpowiedzialności się uchylić i winien powziąć uchwałę, żeby wszyscy pozostali na miejscach w folwarkach, żeby przeprowadzek w roku bieżących nie było żadnych. Innej drogi wobec tego ogromu wydalonych nie widzimy. Tembardziej że obszarnicy chcą pozbawić robotników rolnych prawa do ziemi. Robotnicy rolni, wydaleni w roku 1926 walczyć będą nietylko o pracę i dach nad głową ale i o prawa do ziemi, które zastrzegł im Sejm w swojej ustawie, uchwalonej w dniu 28 grudnia z. roku.

Sprawa pożyczki amerykańskiej

Ośm dni dzieli nas od terminu wygaśnięcia opcji, którą pełnomocnik rządu polskiego p. dr. Młynarski dał Bankers Trustowi na oświadczenie się co do udzielenia Polsce pożyczki na podkład czy na dzierżawę monopolu tytoniowego. Termin ten, jak już dziś napewno wiadomo, nie będzie ostatecznym; zostanie on conajmniej na miesiąc przedłużony a to z powodu niemożności dokończenia rokowań do 8 marca.

Poza mniej lub więcej niekontrolowanymi pogłoskami opinja publiczna mało jest o tej sprawie autentycznie poinformowana. Wiemy tylko z deklaracji złożonej z trybuny sejmowej, że sprawa nie jest ani załatwioną ani zerwaną, że rokowania toczą się w dalszym ciągu i że ani co do wysokości ani co do zabezpieczenia pożyczki nic pozytywnego nie ustalono. Czy odraczanie decyzji — przypuszczalnie na miesiąc — wróży zabiegom pożyczkowym pomyślne zakończenie czy oznacza odroczenie ad calendas graecas?

Odpowiedzi jasnej na to pytanie dać nie można z tej prostej przyczyny, że jak zaznaczyliśmy — jedynie w tej sprawie poinformowany czynnik: rząd milczy i to słusznie, gdyż tak delikatnych spraw nie załatwia się w szklanym pokoju na widoku publicznym. Istnieją tylko przypuszczenia i kombinacje, z których można dojść do wniosku, że sprawa układa się pomyślnie, że pożyczka — pomijając nieznane ciągle warunki i wysokość — stanie się rzeczywistością.

Jedną z tych uprawniających do optymizmu kombinacyj jest zakończenie rokowań z Banca Commerciale o pożyczkę 10 miljonów dolarów. Bank ten finansował już raz pożyczkę 400 miljonów lirów specjalnie dla naszego monopolu tytoniowego, a obecną pożyczkę można uważać za chwilową, za zaliczkę na przyszłą wielką pożyczkę amerykańską. Związek między tą pożyczką włoską, której sfinalizowanie przez p. Klarnera nastąpi w najbliższych dniach, a pożyczką amerykańską można dopatrzeć się także w tem, że Banca Commerciale zabiega o dopuszczenie go do udziału w finansowaniu pożyczki przez Bankers Trust, opierając swe pretensje na swych starszych prawach czy stosunkach, w jakich z tytułu 400 miljonowej pożyczki jest z monopolem tytoniowym.

Dalszą kombinacją w związku z pomyślnym przebiegiem akcji pożyczkowej są — jak donoszą pisma warszawskie — starania sfer finansowych Szwajcarji, Francji i Anglji o dopuszczenie ich do udziału w interesie z Bankers Trustem. Ta pozytywna wiadomość pokrywa się z wiadomością negatywną, mianowicie z zabiegami kół finansowych w Wiedniu o udaremnienie pożyczki z Ameryką, gdyż wtedy one same zrobiłyby ten interes, naturalnie na warunkach im dogadzających. Te machinacje wiedeńskie nie są tajemnicą i ślady ich można znaleźć w pasjonackiem występywaniu pewnych kół przeciw pożyczce amerykańskiej, która ich zdaniem jest niekorzystną, mimo że warunków jej nie znają.

Jak pozatem oceniają szanse tej pożyczki w kołach które na jej zawarcie lub rozbicie się mają decydujący wpływ? Wiadomo, że — przynajmniej wedle tego, co doniosła prasa, rzeczoznawca amerykański prof. Kemmerer wywiózł z Polski dodatnie wrażenie. W wywiadach prasowych dał on wyraz przekonaniu, że Polska nietylko już wiele zrobiła dla uporządkowania swych finansów i waluty, ale że ma z tytułu swych bogactw naturalnych i swej pracowitości szanse stania się bogatem, a więc zasługującem na kredyt, państwem. Dalsze wiadomości z Nowego Jorku podają, że prof. Kemmerer wygłosił z ramienia „Federal Reserve Bank" odczyt, w którym wyraził się życzliwie o sytuacji gospodarczej w Polsce, dając w ten sposób w kompetentnem miejscu poparcie dla naszej akcji kredytowej.

Zdaje się, że finansjera amerykańska, szukając lokaty dla nadmiaru swych kapitałów, wciągnęła przecież Polskę w swe kombinacje. Świadczyłby o tem fakt, że prof. Kemmerer z polecenia swych mocodawców ma ponownie pojechać do Polski, gdyż ostatni jego 10-dniowy pobyt nie mógł mu naturalnie dać pełnego obrazu stosunków, na których mógłby oprzeć swą przychylną opinję. Takie zainteresowanie się kół, które dziś są jedynymi prawie bankierami świata, świadczy o tem, że tak upragniona pożyczka przecież stanie się czemś realnem i to jeszcze na wiosnę br.

Co do wysokości pożyczki i jej zabezpieczenia mamy informacje, że wymieniona suma 100 miljonów dolarów wcale nie jest ostateczną. Jest to granica najniższa, podczas gdy rzeczywista będzie o 40—50 miljonów dolarów wyższa. Kwestja zabezpieczenia też nie jest ustalona i waha się między zastawem a wydzierżawieniem monopolu tytoniowego. Która kombinacja byłaby korzystniejszą, trudno osądzić bez znajomości istoty jednej i drugiej. W każdym razie opinja spodziewa się, że rząd dostatecznie zabezpieczy prawa państwa tak moralne jak i materjalne.

Jak sobie należy wyobrazić takie zabezpieczenie? Dotąd w prasie polskiej objawia się różnica zdań, czy lepiej monopol zastawić, czy lepiej wydzierżawić. Pierwszą ewentualność niektóre pisma odrzucają jako rzekomo niezgodną z powagą państwa, drugą odrzucają inne z obawy, że przebiegli Amerykanie nas orżną. A sprawa stoi tak, że jednej z tych ewentualności nie będziemy mogli uniknąć, a w tym wypadku najlepiej zdaniem naszem byłoby, nie przyjmując żadnej, skombinować obie razem. Chodzi o to, aby państwo, względnie monopol tytoniowy, wyrzekając się pewnych praw odnośnie do zakupna surowca, zastrzegło sobie swe prawa odnośnie do produkcji, jej dostarczania publiczności i cen.

Wiemy z góry, że konsorcjum amerykańskie, które za pożyczką stoi tj. Tabacco Company głównie idzie na zarobek przy sprzedaży surowca, jako że „kontroluje" olbrzymie plantacje tytoniowe. Jeżeli pod tym względem dopuszczenie do przewagi amerykańskiej może w najgorszym razie zaszkodzić interesom konsumentów tj palaczy, to z wpływu na produkcję i sprzedaż może wyniknąć daleko większa szkoda dla państwa. Przy tych dwóch rozbieżnych interesach pierwszeństwo ma naturalnie państwo i niewątpliwie przy sfinalizowaniu układu w tym kierunku będą szły żądania układających się w imieniu rządu polskiego.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

W niedzielę dnia 7 marca 1926 w sali nr. 62 II p. Uniwersytetu, Collegium Novum

tow. senator Stanisław Posner

wygłosi

ODCZYT

pod tytułem:

Międzynarodowe konferencje ekonomiczne

Początek o godzinie 4-tej popołudniu. Wstęp 70 gr., akademicki 30 gr., dla członków wstęp wolny.

TEN

Rycerstwo kresowe

2

Wszakże niech nikt nie sądzi, że idjotyzm i łajdactwo dadzą się tak łatwo udowodnić, jak zboczenie u psychopaty lub włamanie zawodowemu opryszkowi. Prawie połowa objawów naszej patologji kresowej jest konsekwencją ściśle prawnych pojęć, które tworzą zamknięty łańcuch inicjatywy i decyzji, decyzji i inicjatywy dalszej itd. aż do pierwszego ogniwa, zaczepionego znów o dalsze, i tak dookoła. Bezgrzeszna kołowacizna, nieuleczalna atrofia inteligencji, spowodowana lenistwem i strachem przed odpowiedzialnością, strachem zupełnie uzasadnionym, bo niczego tak namiętnie nie tępi się w Polsce, jak prywatnych rozumnych poczynań. Nie jest paradoks! Głupota jest przedewszystkiem podejrzliwa, boi się bezczelności złodzieja, ale zato wietrzy złodziejstwo wszędzie, gdzie się nie boi... Druga połowa państwowych i moralnych zboczeń kresowych kwalifikuje się normalnie do kryminału. Zdawałoby się, że niema nic łatwiejszego, jak zawiązanie przez prokuratorje dzióbków tym krukom i gawronom naszym rozrywającym żywe ciało Rzeczypospolitej. Wszak nawet Sejm udaje, że ma w poszanowaniu ustawy i prawa, przecież nigdy oficjalnie nie gwiżdże na ustawę, ale nowelizuje ją z powagą kuglarza, smarzącego jajecznicę w kapeluszu. Tymczasem jest inaczej! Część świadków grabieży ma wstręt do włóczenia się po sądach i do delatorstwa, pozatem nie chce ryzykować własnej wolności i spokoju, reszta zaś przyjmuje udział w „przedsiębiorstwie", opierającem się mocno o „większość narodową" w magistratach, sejmikach, sejmie, senacie... Wspaniałe przysłowie rosyjskie: „Kazionnaja wieszcz w ognie nie gorit, w wodie nie toniet" (państwowa rzecz w ogniu nie pali się, w wodzie nie tonie), przysłowie poważne i szyderskie, święci triumfy w Polsce, owym wymarzonym Chrystusie Narodów... Co za bluźnierstwo! Czyż przedsiębiorcy, dławiący Polskę, z ich bolowymi pikietami Niewiadomskich, Nowaczyńskich i Muraszków, przedsiębiorcy największych podłości i bezkarnych zbrodni — nie są raczej podobni do tego łotra, któremu nawet Chrystus przebaczyć nie chciał na krzyżu? A oni właśnie w oczach świata i w rzeczywistości działają, jako Polska, wzbogaceni jej nędzą, depcący po prawach, obwieszeni orderami, w pełni zaszczytów i zasług!... Jeśli Polska jest naprawdę Chrystusem — to dopiero od czasu wskrzeszonej niepodległości, kiedy rodzimi zbóje podzielili się jej suknią, kiedy, jak żydzi Chrystusa, właśni rodacy prowadzą ją na hańbę i śmierć, plując na twarz męczeńską i szydząc podle. Ale może Rzeczpospolita nie jest Chrystusem i roztrzaska zbrodnicze łby oszustów i truciciel ducha twardą pięścią robotniczą. Inaczej zginąć musi, jak Chrystus, poraz drugi i zapewne ostatni!

Na obronę kresów muszę jednak powiedzieć, że wskutek ułatwionej od czasów Nowosilcowa komunikacji telegrafów, poczty itp., niekoniecznie potrzeba wysyłać „vice versa" samych łajdaków na kresy. Wystarczyliby głupcy, a w istocie jest mieszanina jednych i drugich. Kiedy z Petersburga jechało się do Wilna kilkanaście dni, — nic dziwnego, że bano się posyłać durnia którego głupotę trzeba było często koregować. Najodpowiedniejszy był solidny i mądry łajdak. Dziś z Warszawy do Mołodeczna czy Ostroga jedzie się kilkanaście godzin, a dla telegrafu i telefonu wogóle przestrzeń nie istnieje. Wobec tych zmienionych warunków głupiec jest raczej wygodniejszy, da się powodować byle czem i nawet często jest tak głupi, że szczerze szanuje swoich moralnych inspiratorów i naprawdę boi się ukraść więcej, niż należy się mu według rangi lub położenia społecznego.

Bardzo trudno byłoby określić, do której z tych dwóch kategorji rycerzy kresowych zalicza się pan starosta Kazimierz Popularny w Wszędogrodzie. Jakkolwiek jest on doktorem praw, nazywają go „głupim Kaziem", oczywiście nie w oczy, ale bardzo serdecznie. Wśród miejscowego obywatelstwa świeci jak księżyc wśród gwiazd, Bronisław Grosfisz, a jego przyjaciółka Nina, o kilku nazwiskach, przyjeżdża często z Warszawy do Wszędogrodu, jako delegatka Ligi antybolszewickiej, i za każdym razem przywozi modele modnych paryskich futer i kostjumów, oraz okazową galanterję. Doktór Popularny ma policję, a właściwie jest w Wszędogrodzie towarzystwo w angielskich czapkach, uzbrojone i groźne, które ma dra Popularnego. Istnieje też w tem mieście garnizon kresowy, ale jego dowódca zbyt jest zajęty przerabianiem jedynej łaźni na kościół garnizonowy i mało przyjmuje udziału w życiu społecznym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Ludność Polski według zawodów

Główny Urząd statystyczny ogłasza w „Wiadomościach statystycznych" obliczenie ludności Rzeczypospolitej Polskiej według zawodu. Dane te są tymczasowe, oparte na wynikach spisu ludności z 30 września 1921, z włączeniem ludności, spisanej przez władze wojskowe. Dane co do Górnego Śląska i Wileńszczyzny oparte są na ostatnich spisach zawodowych, które się odbyły na Górnym Śląsku w r. 1907, na Wileńszyźnie w roku 1897. (Przez ziemię wileńską rozumiane jest tu miasto Wilno, powiaty Wilno-Troki, Oszmiana Święciany). Stosunek procentowy podziału ludności według zawodu, stwierdzony przy tych spisach, przeniesiono na liczby ludności, wykazane przy spisach ludności, przeprowadzonych na terenach Górnego Śląska i Wileńszczyzny w roku 1919.

W liczbach bezwzględnych, osób czynnych i biernych zawodowo było **w tysiącach:**

	w rolnictwie i leśnictwie	w górnictwie i przemyśle	w handlu i komunikacji	w innych zawodach	Razem
Ludność objęta spisem z 30/IX 1921	16856	3530	2447	2872	25705
Górny Śląsk	282	476	84	137	971
Ziemia wileńska	342	52	37	70	502
razem	**17481**	**4058**	**2568**	**3079**	**27186**

W odsetkach te same liczby przedstawiają się następująco:

	w rolnictwie i leśnictwie	w górnictwie i przemyśle	w handlu i komunikacji	w innych zawodach	Razem
Ludność objęta spisem z 30/IX 1921	65.6	13,7	9,5	11,2	100,0
Górny Śląsk	28,8	48,6	8.6	14,0	100,0
Ziemia wileńska	68,4	10,3	7,3	14,0	100,0
W całej Polsce	**64,3**	**14,9**	**9,5**	**11,3**	**100,0**

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„PAN MINISTER"**, komedja w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego

Jak w całej Europie, tak i w Polsce powojenne stosunki polityczne i obyczajowe dają dużo tematów do satyry. Toteż współczesna komedja raz po raz sięga do tego dalekiego od wyczerpania zapasu rzeczy wesołych, a ogromnie przez to smutnych. Komedja Krzywoszewskiego „Pan minister" ukazuje i wydrwiwa typ wygrzebanego niewiadomo dlaczego i poco z ciemnego zakątka prowincji ministra, jakich wielu było w dotychczasowych gabinetach naszej młodej Rzeczypospolitej. Dzieje blasku i upadku tego poczciwego safanduły o słabej głowie odtworzył Krzywoszewski w humorystycznem wprawdzie oświetleniu, ale prawdziwie. Iluż to podobnych karjer byliśmy świadkami w ciągu pierwszych siedmiu lat naszej niepodległości...

Fabuła komedji jest dość wątła, ale nie o to idzie. Główna rzecz, że temat aktualny, figury przeważnie typowe, obserwacje trafne, sytuacje komiczne, a dialog obfituje w powiedzenia wcale dowcipne. Toteż „Pan minister" wybornie zabawił publiczność, zwłaszcza, że odegrana została ta komedja doskonale. Znakomicie uchwycił p. Turski w roli tytułowej typ prowincjonalnego „działacza" z gatunku tych, których Niemcy zowią „Vereinsmeier" i prawdziwie, bez przesady, choć komicznie odtworzył charakterystyczne znamiona tego przypadkowego ministra Szczapy. W roli jego żony p. Relewicz-Ziembińska świetnie uwydatniła przeobrażenie parafjanki w warszawiankę. Z pikanterja odegrała p. Piaskowska rolę aktoreczki. Obie panie ukazały szereg bardzo gustownych i efektownych toalet. P. Ziembiński, który zręcznie sztukę wyreżyserował, dobrze odegrał rolę „warszawisty". P. Miarczyński stworzył oryginalną sylwetkę senatora z Drohobycza. Niepewnie postawioną przez autora i z pewnością nie z obserwacji przezeń wziętą figurę Alfreda starał się p. Burnatowicz ukształtować jaknajkomiczniej. P. Zalewska jowialnie oddała typ starej służącej w roli Doroty. Role pomniejsze z werwą odegrali pp. Niewiarowicz, Chodecki, Jagiarz i Woźnik. E. H.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wiadomości polityczne

WICEMARSZAŁEK DASZYŃSKI O EXPOSE SKRZYŃSKIEGO

Warszawski „Nowy Kurjer Polski" podaje wywiad z wicemarszałkiem Sejmu tow. Daszyńskim na temat expose premjera Aleksandra Skrzyńskiego. Tow. Daszyński oświadczył w dniu wysłuchania tego przemówienia:

— Expose p. Aleksandra Skrzyńskiego jest jakoby doskonałem uzupełnieniem przepięknej mowy, jaką wygłosił premjer po powrocie z Locarno. W dzisiejszej mowie p. prezesa ministrów, trzy momenty zarysowały się najsilniej. Przedewszystkiem ustęp, uznający traktaty locarneńskie, jako etap na drodze do protokółu genewskiego, dalej kategoryczne żądanie stałego miejsca w Radzie Ligi (ale nie za cenę Locarno!), i wreszcie myśl, że Polska idzie do Rady Ligi w myśl trzech nierozerwalnych haseł protokółu: bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia. Stoi za temi hasłami cała demokracja Europy, i Polska z nią.

PROTEST PRZECIW MUSSOLINIEMU

W niedzielę odbyły się w Wiedniu i innych miastach Austrji manifestacje antywłoskie z powodu południowego Tyrolu. Związek „Andrzeja Hofera" zwołał do hali ratusza w Wiedniu wiec, na którym mówcy atakowali ostro rząd włoski, jakoteż kanclerza austrjackiego Rameka za to, że zamiast nazwy „południowy Tyrol" użył wyrażenia „kraj górnej Adygi". Radny miasta Insbrucku Pembauer domagał się ostro autonomji kulturalnej dla południowego Tyrolu i oświadczył, że Tyrol północny nie obawia się gróźb przekroczenia przez Włochy granicy Brenneru. Rezolucja domaga się od rządu austrjackiego wytoczenia sprawy południowego Tyrolu przed Ligą narodów. Socjalni demokraci urządzili również masowe zgromadzenie, na którem poseł Ellenbogen i socjalistka Bałabanow wygłosili przemówienia przeciw faszyzmowi włoskiemu.

SPRAWA MIĘDZY WŁOCHAMI A JUGOSŁAWJA

„Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: W tamtejszych kołach politycznych słychać, że w Rzymie zawarty został między Jugosławją a Włochami sojusz ofensywny i defensywny na podstawie status quo. Sojusz ten uzupełniony zostanie konwencją wojskową. Oba państwa gwarantują sobie wzajemną nienaruszalność terytorjum.

Przegląd społeczny

POŁĄCZENIE SIĘ ORGANIZACYJ DOZORCÓW DOMÓW

Dnia 21 lutego w Warszawie podpisana została umowa połączeniowa pomiędzy przedstawicielami Zarządu głównego Związku dozorców i służby domowej a przedstawicielami Zarządu głównego Zw. zawod. dozorców domowych, robotników dziennych i służby domowej w Krakowie, mocą której **Centrala krakowska przyłącza się wraz ze wszystkiemi oddziałami do Centrali warszawskiej** i przyjmuje nazwę: Sekretarjat okręgowy Związku zawodowego dozorców domowych i służby domowej w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Krakowie. Wszystkie oddziały, jako to: Kraków miasto, Kraków-Wolnica, Kraków-Podgórze, Tarnów, Bochnia, Cieszyn, Oświęcim Rzeszów oraz cała zachodnia Małopolska podlegają sekretarjatowi okręgowemu w Krakowie. Wszystkie formalności ze starostwami oraz inspektorami pracy załatwia Wydział wykonawczy Zarządu głównego.

Zarząd główny powyższej połączonej organizacji zwołuje dozorców domowych w Krakowie na wiec, który odbędzie się 7 marca o 10 rano w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 w sprawie orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Referować będą między innymi delegaci Zarządu głównego tow. Dąbrowski i Zacharski.

—ooo—

ZEBRANIE BEZROBOTNYCH METALOWCÓW — PROTEST PRZECIWKO POSTĘPOWANIU RADNYCH PRAWICOWYCH. — REZOLUCJE

Sosnowiec, 25 lutego.

Dnia 16 bm. odbyło się zebranie bezrobotnych członków Związku rob. przem. metalowego w Sosnowcu, ul. Racławicka 3, pod przewodnictwem tow. Cyżewskiego. Porządek dzienny zgromadzenia był następujący: 1) Sytuacja obecna a bezrobocie. 2) Wybór delegatów. 3) Wolne wnioski. Do punktu 1-go zabrał głos tow. Konieczny, który w swem przemówieniu zaznaczył, że nędza jaką obecnie bezrobotni przeżywają jest poniekąd winą ich samych, dlatego iż **nie zbudowali silnej organizacji**, gdy pracowali. Dalej zaznaczył, że województwo obcięło budżet magistratowi m. Sosnowca przez co najwięcej ucierpieli właśnie **bezrobotni**. Również potępił mowca haniebny czyn radnych z prawicy na posiedzeniu Rady m. Sosnowca w dn. 28 I. r. b. W rezultacie uchwalono odnośną rezolucję.

Po przemówieniu tow. Koniecznego przewodniczący otworzył dyskusję, w której zabierało głos kilku bezrobotnych, towarzysze Niemiec, Cedler i inni, którzy solidaryzowali się z wywodami tow. Koniecznego.

Na delegatów bezrobotnych wybrani zostali członkowie zw. Metal., towarzysze: Cedler, Niemiec, Rychlik i Kornacki.

W rezolucji protestują zebrani kategorycznie **przeciwko obcięciu budżetu miejskiego przez woj. Kieleckie.**

Zebrani **piętnują radnych z prawicy** na czele z p. Wolfem za haniebny czyn na posiedzeniu Rady m. Sosnowca w dn. 28 I. r. b. przez co wynikła awantura na galerji. Zebrani uchwalają zwrócić się do p. Inspektora pracy w Sosnowcu, aby wydał okólniki do przemysłowców, by ci przyjmowali **w pierwszym rzędzie robotników dawniej zredukowanych, a nie przyjezdnych**, jak to obecnie się dzieje. Zebrani domagają się od Rządu ścisłego przestrzegania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, przez przemysłowców.

Zebrani domagają się od Rządu upaństwowienia przemysłu, który stoi martwy i nie daje pracy bezrobotnym.

Zebrani domagają się, by wysokość zapomóg dla wszystkich bezrobotnych była **zwiększana**, wedle wykazu Głównego Urzędu Statystycznego. Zebrani bezrobotni potępiają tworzenie **karteli z związkami: chadeckiemi, NPRowskiemi i faszystowską „Polską Pracą"**, a postanawiają skupić się **w Związkach klasowych pod czerwonym sztandarem.** Zebrani uważają za rozsądną i wzorową gospodarkę przez Radę m. Sosnowca na czele z Zarządem i wznoszą okrzyk **na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej.** Niech żyje Klasowy Związek Metalowców!

Na tem, odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty adw. Dra Teodora **Ringelheima** oraz wyznaczenia następnych nazwisk. **Adw. Dr. Bronisław Foller.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej sumy posła **Z. Żuławskiego** i wyznaczenia następnych nazwiska. **Poseł J. Kwapiński.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiejże sumy i wyznaczenia następnego nazwiska, **Dra Güntnera.**

Inż. Podgórzec (Bochnia).

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 10 zł. i wzywam ob. Dr. Szymona **Przybyłę** z Krościenka do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska.

Marjan Zacharski (Krościenko).

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty tow. Dra **Kropatscha** i Dr. **Mazura**, oraz do wyznaczenia następnych nazwisk. **Jelonek.**

Na wezwanie tow. **Wałka** składam 5 zł. i wzywam **wszystkich prezesów i sekretarzy Rad Robotniczych i Komitetów miejscowych**, by uczynili to samo i wezwali resztę członków odnośnych związków. **Rejman.**

Składam 5 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu" wzywając kol. Porańską, Czekieruk, Kotapkową i Jaroszewską do złożenia takiej samej kwoty.

W. Lasoniowa.

Na wezwanie ob. Handzlika składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia takich samych kwot magistra **Łukawskiego** z Trzebini i magistra **Józefa Silbersteina** z Chrzanowa.

Dr. Stanisław Sternal.

Nie czekając na wezwanie, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam nowo wybrany Zarząd Związku Tramwajarzy w osobach: tow. **Kartona St., Nowakowskiego Satr., Wiśniewskiego Wł., Laszczyka M., Maciejczyka L., Armatę St., Piątka Piotra, Mendelę J., Dużyka Fr., Zatorskiego T., Zbożila Fl., Wójtowicza L., Babraja Jana, Marka Ferdynanda, Proroka W., Hajdukiewicza Benjamina** do złożenia takich samych kwot i do wyznaczenia dalszych nazwisk. **Kluska Józef.**

Na wezwanie T. M. Szczepańskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty: Tow. Prez. Kasy chorych **Franciszka Mikrutę, M. Pilcha**, bud. rad. miejsk. **Ł. Nassenfelda, A Schölzela, M. Lechmana, E. Gadzińskiego, M. Grunertową**, podurz. P. K. P. **J. Kramarza**, majstra piek. rob. **M. Kanafockiego**, PKP. funkcjon. **Moskalewicza**, ob. **S. Konica, K. Cyrańskiego** i proszę o wyznaczenie następnych Towarzyszów. **F. Kurasiewicz** (Przemyśl).

Robotnicy krakowscy u ministra skarbu

Delegacja robotników socjalistycznych domaga się stanowczo rozpoczęcia robót publicznych

Kraków, 1 marca.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych udała się do bawiącego w Krakowie ministra skarbu p. Żdziechowskiego delegacja krakowskiej Rady Robotniczej PPS i Rady Związków zawodowych w Krakowie.

W delegacji wzięli udział reprezentanci robotników budowlanych, metalowych, drzewnych i tytoniowych, przedstawiciel robotników tarnowskich — dalej — posłowie: prezes klubu sejmowego PPS tow. dr. Marek i tow. dr Bobrowski, oraz senatorowie tow. Misiołek i tow. Englisch.

Obecny w gmachu Izby skarbowej poseł chadecki z Częstochowy p. Puchałka przyłączył się wraz z paru chadekami do delegacji naszych towarzyszów.

Tow. poseł Marek przedstawił p. ministrowi skład delegacji robotników socjalistycznych, zaznaczając, że przyłączyła się do niej również delegacja chadecka, poczem tow. poseł Bobrowski przedstawił ministrowi żądania krakowskich robotników odnośnie do walki z bezrobociem.

Nie chcemy jałmużny!

PRZECIWKO WASSER-ZUPCE

Mówiąc o walce z bezrobociem, tow. dr. Bobrowski podkreślił bardzo stanowczo, że robotnicy socjalistyczni Krakowa protestują jaknajenergiczniej przeciwko udzielaniu im w tej czy innej formie jałmużny, i domagają się rozpoczęcia na wielką skalę robót publicznych, które jedynie są w stanie zwalczyć obecną klęskę bezrobocia.

W szczególności domagamy się — mówił tow. Bobrowski — przeznaczenia funduszów uzyskanych z dopłaty do biletów kolejowych na terenie krakowskiej dyrekcji kolejowej, na budowę domów mieszkalnych dla kolejarzy (koszary kolejarskie w Tarnowie, Nowym Sączu itd.), nie zaś — jak to ma miejsce obecnie — oddawanie uzyskanych tą drogą pieniędzy do dyspozycji prywatnego komitetu jałmużnego.

CHADECY ANI MRU-MRU...

Było rzeczą bardzo zabawną, że ani p. poseł chadecki Puchałka, ani p. inż. Grelowski, ani wogóle nikt z obecnych przy tem członków delegacji chadeckiej, nie zaoponował przeciwko naszemu żądaniu, mimo iż godzi ono w tak przez chadeków zachwalany komitet arcybiskupi, uprawiający jak wiadomo z uzyskanych na kolei pieniędzy, swoją akcję „dobroczynną" w postaci osławionej arcybiskupiej wasser-zupki.

Czyżby panowie chadecy sami wstydzili się swojego „komitetu?"...

Robotnicy krakowscy domagają się

PRACY I TYLKO PRACY

— mówił w dalszym ciągu tow. poseł Bobrowski — uważając jałmużnę za poniżającą ich godność ludzką.

Następnie tow. poseł Bobrowski wręczył p. Żdziechowskiemu obszerny memorjał krakowskiej Rady Robotniczej i Rady Związku zawodowych w Krakowie. W memorjale tym wyszczególnione są m. i. następujące żądania: Zwiększenie kontyngentu węgla dla kopalń zagłębia krakowskiego, przyznania pożyczki dla gminy miasta Krakowa w kwocie 600 tysięcy zł., dokończenie rozpoczętych gmachów państwowych (jak np. w Krakowie akademji górniczej, kliniki ginekologicznej, Wawelu itd., w Tarnowie gmachu sądu), przyznanie kredytów na dokończenie prac wodnych i regulacyjnych, mających na celu zabezpieczenie Krakowa przed powodzią, zasklepienie płynącej przez środek Tarnowa Młynówki, uregulowanie Wątoka itd., rozpoczęcie budowy nowego mostu żelaznego na Wiśle w Krakowie, a to celem zatrudnienia robotników metalowych.

PRZECIW REDUKCJI DNI PRACY W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH

Tow. Iżowski protestuje przeciwko redukcji dni pracy w zakładach wojskowych, wskutek czego robotnicy metalowi tam zatrudnieni pracują 3 dni w tygodniu, a nie pobierają żadnych zasiłków, chociaż są na pół bezrobotnymi.

Podział ról

CHADEK TU — CHADEK TAM...

Jak już zaznaczyliśmy, grupka chadecząt krakowskich przyłączyła się do naszej delegacji, solidaryzując się z żądaniami wysuniętemi przez robotników socjalistycznych. Zwracał jednak uwagę podział ról, jakiego chadecy dokonali między sobą.

I tak paru „robotników chadeckich" wiódł p. inż. Grelowski, dobierając sobie jako asystę posła chadeckiego z... Częstochowy p. Puchałkę.

Przy sposobności opowiadał min. Żdziechowskiemu coś, zdaje się przedawnionego, o tem, jak to pewnego razu było we... Włocławku, zapominając snać, że jest w Krakowie.

Tymczasem krakowski poseł chadecki Mianowski prowadził w miłej zgodzie delegację żydowskich i katolickich rękodzielników, p. senator zaś Adelman kongregację kupców...

To się nazywa chadecki podział ról. Byle geszeft szedł jako tako!

Odpowiedź p. ministra Zdziechowskiego

SPRAWA BEZROBOCIA I POŻYCZKI

W odpowiedzi na przemówienie tow. posła Dra Bobrowskiego, który przedstawił p. Żdziechowskiemu żądania socjalistycznych robotników Krakowa, odpowiedział p. min. skarbu co następuje:

— Muszę podkreślić moją wrażliwość — rozpoczął p. Żdziechowski — na sprawę bezrobocia. — Przywiązuję ogromną wagę do rozpoczęcia robót publicznych, na które pieniądze zostały już wstawione do budżetu. Z pośród robót publicznych uważam za najbardziej wskazane te roboty, przy których robocizna wynosi większość kosztów. Do robót tego rodzaju należą w pierwszym rzędzie roboty ziemne, drogowe, kanałowe, po części również i ruch budowlany.

Przechodząc do spraw ogólniejszych, mówił p. Zdziechowski w dalszym ciągu:

— Nie mógłbym jednak nie zaznaczyć, że fakt utworzenia się koalicji stronnictw, był dowodem wielkiego niebezpieczeństwa, w jakim się znalazło państwo.

Niebezpieczeństwem tem było załamanie się waluty.

To załamanie się było skutkiem tego że weszliśmy na drogę pokrywania potrzeb za pomocą drukowania pieniędzy. Pociągnęło to za sobą, rzecz prosta, zachwianie się równowagi budżetu.

— Obecnie — kończy p. Zdziechowski — droga do sanacji prowadzi jedynie przez zupełne i realne zrównoważenie budżetu. To jest zadaniem najważniejszem, które trzeba wykonać koniecznie w roku obecnym.

Wracając do żądań robotniczych, mówi p. Zdziechowski:

— Widzą więc panowie że w ścisłym związku z równowagą budżetu stoi konieczność oszczędności. Niestety ruch budowlany na szeroką naprawdę skalę, nie mieści się w ramach obecnego naszego budżetu. Jest on związany ściśle z możnościami kredytowemi rządu, to też — p. Zdziechowski mówi to z lekkim uśmiechem — staram się usilnie o pożyczkę zagraniczną. Widoki, jakie daje pożyczka, są rozległe, mieści się w nich i ruch budowlany na szeroką skalę, tak jak sobie tego panowie życzycie.

— Nie znaczy to jednak — stara się nas p. minister pocieszyć — by rząd nie był w stanie już dzisiaj przyjść z realną pomocą. Sprawa pożyczki dla Krakowa w kwocie 600 tysięcy złotych, płatnych po 100 tysięcy złotych miesięcznie, jest już załatwiona. Kraków pożyczkę tę dostanie tak jak pożyczki rządowe dostała Łódź i wczoraj Warszawa.

— Co do sprawy pożyczki dla Krakowa biorę wobec panów pełne zobowiązanie — zakończył p. Zdziechowski swoje przemówienie.

* * *

Z POBYTU MINISTRA SKARBU W KRAKOWIE

Minister Żdziechowski przyjechał w towarzystwie wiceministra Czechowicza, dyr. dep. dra Widomskiego, oraz radcy min. skarbu Michalskiego. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz krakowskich z woj. Kowalikowskim i kom. rządu Ostrowskim udał się do gmachu województwa, gdzie wojewoda przedstawił mu naczelników wydziałów. Następnie min. Zdziechowski zwiedził zabytki Krakowa, poczem udał się do gmachu Izby skarbowej, gdzie udzielał posłuchań oraz odbył konferencję z prezesem Izby p. Gregerem.

Popołudniu o godz. 4 odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej plenarne posiedzenie Izby, w którem wziął udział minister Żdziechowski i wygłosił obszerne przemówienie. Wieczór odbył się raut w Starym Teatrze wydany przez Izbę handlową, na który przybył minister po bytności w teatrze im. J. Słowackiego. Min. Zdziechowski odjechał do Warszawy o godz. 12 w nocy.

Podczas śniadania danego przez miasto w Starym Teatrze na cześć min. Żdziechowskiego, przemówił w następujących słowach komisarz rządu W. Ostrowski: Imieniem reprezentacji miasta Krakowa miałem zaszczyt powitać cię panie ministrze w historycznych murach naszego miasta i zarazem złożyć serdeczne wyrazy podzięki za przybycie do Krakowa celem zapoznania się z tutejszemi stosunkami i obywatelstwem. Odkąd najważniejsza zwłaszcza w obecnych czasach teka skarbu spoczęła w twoich rękach panie ministrze wraz całą Rzecząpospolitą oczy Krakowa zwrócone są na ciebie, w oczekiwaniu poprawy w naszych tak ciężkich stosunków gospodarczych.

Spokojna, szczera i otwarta ocena spraw finansowych obecnie ciężka i celowa praca pana ministra w arcytrudnych warunkach, uprawniają nas do wiary w lepszą przyszłość.

Nie są obce nasze postulaty w kierunku dźwignięcia przemysłu, rękodzieła i handlu będącego obecnie w zupełnym upadku — w kierunku udzielenia znacznych kredytów dla zabezpieczenia klęski przed nową powodzią — dokończenia budowli państwowych już rozpoczętych, jakoteż niezbędnych nowych, jak również na rozbudowę miasta celem ulżenia nędzy mieszkaniowej, które to roboty dają zajęcie rzeszom bezrobotnych, zmniejszą tę klęskę społeczną, a zarazem dźwigną rękodzieło i przemysł. Po zapoznaniu się bezpośrednim z naszemi potrzebami tu na miejscu mamy niepłonną nadzieję, że autopsja ta nie zostanie bezowocną i że pan minister w zakresie swego resortu otoczy dawną stolicę Polski szczególniejszą a należną jej opieką. O nią imieniem miasta najgoręcej prosząc, wnoszę toast pan minister skarbu Jerzy Zdziechowski niech żyje!

KRONIKA

Kraków, 2 marca.

4500 na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Dzięki staraniom krakowskich posłów i senatorów PPS w Warszawie, obwodowy zarząd funduszu bezrobocia otrzymał onegdaj tymczasowo 4 tys. 500 złotych na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Natychmiast rozpoczęto rozdział pieniędzy. Kawalerowie otrzymują jednorazowo 45 zł., rodzina złożona z dwojga osób 65 zł., z trojga do pięciu 85 złotych, zaś powyżej pięciu osób 100 zł. Fundusz ten jest niewystarczający, przeto zarząd poczynił starania o dalsze subwencje na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

—ooo—

WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI W SPRAWIE PRZYMUSOWYCH KURSÓW WOJSKOWYCH. W sobotę 27 lutego odbył się wiec ogólno-akad. w sprawie przysposobienia wojskowego, zwołany przez młodzież wszechpolską. Referentem nawołującym do uchwalenia rezolucji za wprowadzeniem przymusowego wyszkolenia był p. Bielecki. Przeciw militaryzowaniu w szkołach wyższych, przeznaczonych nie dla celów wojskowych ale dla nauczania i szerzenia kultury i oświaty, wypowiedział się z ramienia młodzieży Socjalistycznej mgr. Zygmunt Gross. Wywód jego poparli kol. Wyrobisz i Natansohn (akad. Związek pacyfistów). Na wiecu zdarzyły się zajścia godne napiętnowania. Oto na skutek podżegania ze strony p. Bieleckiego bojówki faszystowskie pobiły kol. Sokołowskiego („Życie") i dopiero interwencja kuratora wiecu prof. Ciechanowskiego, schroniła go przed dalszemi brutalnemi uderzeniami. Mimo sprzeciwu kol. Grossa rezolucji przedłożonej przez p. Bieleckiego nie poddano pod głosowanie a przewodniczący tylko na podstawie wrażeń optycznych orzekł, iż większość opowiada się za rezolucją. Młodzież lewicowa w najbliższych dniach przedłoży protest p. rektorowi przeciw nieprawnie powziętej uchwale i przeciw brutalnemu pobiciu akademika przez młodzież faszystowską.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 21 do 27 lutego br.: na szkarlatynę zachorowało osób 9 (w tem 1 obca), na dyfterję 3 na mumps 39, na koklusz 2, na odrę 22, na czerwonkę 1, na tyfus brzuszny 1, na różę 1, na zapalenie opon mózgowych 1 obca.

ODCZYT PUŁKOWNIKA BIELSKIEGO O SĄDOWNICTWIE WOJSKOWEM. — Zapowiadany odczyt szefa wojskowego sądu okręgowego pułkownika korpusu sądowego dra Mieczysława Bielskiego o „sądownictwie wojskowem w okresie redukcji i oszczędności" urządzany przez Stowarzyszenie kandydatów adwokatury, odbędzie się nie we środę, lecz w czwartek 4 marca o godz. 6.30 wieczorem w sali Izby handlowej przy ul. Długiej l. 1. Ze względu na szczególną w chwili obecnej aktualność tematu oraz osobę prelegenta, odczyt ten wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie.

Kasa chorych w Krakowie wobec groźby zamknięcia klinik uniwersyteckich

Jak wiadomo rząd wyznaczył tak szczupłe kredyty na utrzymanie klinik Uniw. Jagiell., iż groziło zamknięcie tych tak ważnych placówek naukowych i leczniczych. Aby temu zapobiec dyrektorzy klinik postawili je prowadzić we własnym zarządzie i dokładać z własnych funduszów. Równocześnie dziekan wydziału lekarskiego prof. Marchlewski, oraz dyrektorzy klinik w osobie profesorów Rosnera i Rutkowskiego zwrócili się do prezydjum Kasy chorych z prośbą poparcia materjalnego dla klinik w zamian za leczenie członków Kasy. Na konferencji, która się odbyła przy współudziale prezesa posła Żuławskiego, dyrektora dra Zychowicza, lekarzy naczelnych dra Stahra i Glassnera ze strony Kasy, a dziekana prof. Marchlewskiego oraz dyrektorów klinik profesorów Rosnera i Rutkowskiego ze strony Uniw. Jagiell. ustalono warunki stałych świadczeń Kasy chorych dla klinik uniwersyteckich. Kasa chorych czyni to w czasie również i dla niej krytycznym; poczucie jednak obowiązku podtrzymania bytu klinik i wzgląd na lepsze warunki pomieszczenia i leczenia swych chorych członków zaważyły przy składaniu tej ciężkiej zresztą ofiary.

Od dnia pierwszego marca Zarząd klinik otrzyma co miesiąc z góry od Kasy chorych stałą, znaczniejszą zaliczkę na leczenie swych członków.

Jak się dowiadujemy, z dniem wczorajszym przeszły pod własny zarząd kliniki U. J. i chorzy przyjmowani na poszczególne kliniki zobowiązani są odtąd do składania z góry taks za 10 dni w wysokości około 50 zł. Zaznaczyć należy, że dotąd kliniki leczyły także biednych bezpłatnie, których obecnie będzie się przenosić do szpitala.

Pożar zdradził tajną fabrykę pasty

Wczoraj o godz. 2.45 zaalarmowano straż pożarną, że w domu p. Matusińskiego przy ul. Garncarskiej l. 17 w mieszkaniu dra Kazimierza Waltera na II piętrze wybuchł pożar. Straż ogniowa stwierdziła na miejscu, że ogień powstał wskutek eksplozji terpentyny grzanej na primusie. Od palącej się terpentyny zajęły się sprzęty, a mianowicie łóżko, kosz z bielizną, oraz kilka worków. Po krótkiej akcji pożar ugaszono. Podczas interwencji straż pożarna zastała w mieszkaniu dra Waltera tajną fabrykę pasty do obuwia, a mianowicie kilkaset pudełek, zawierających stygnącą pastę, bańkę z większą ilością terpentyny itd. Niewątpliwie pożar wybuchł podczas fabrykacji. O wykryciu tajnej fabryki straż pożarna doniosła do policji.

—ooo—

O BRUK NA ULICY LUBICZ. Kupcy z ul. Lubicz, części łączącej ul. Andrz. Potockiego z Radziwiłłowską, wnieśli do magistratu petycję, zaopatrzoną licznymi podpisami, o wybrukowanie tej ulicy kostkami kamiennymi. Jest dziwolągiem, że na samym wstępie do Krakowa, obcy przybysz natrafia na uliczkę przez cały rok pełną błota, z powodu zasłonięcia wschodu słońca przez kamienice. Petenci wskazują, że przez jednorazowe, porządne wybrukowanie, magistrat zaoszczędzi co roku powtarzające się szutrowanie tej ulicy. Petycja powinna zostać jak najrychlej uwzględniona.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Edwarda Ropskiego, robotnika który w baraku Scheinowitza w Dębnikach przy ul. Tynieckiej spadł w czasie pracy ze stosu nagromadzonego tam materjału powodziowego, jak łodzie i t. p., i złamał żebro.

NAPAD NA BEZROBOTNEGO W PARKU KRAKOWSKIM. Wczoraj popołudniu przywieziono na stację pogotowia ratunkowego Józefa Skowronka lat 20, bezrobotnego, który przez nieznanych mu osobników został napadnięty w Parku Krakowskim i pokłóty nożami. Lekarz stwierdził ranę kłótą w dolną wargę, trzy rany kłóte w plecy, oraz ogólne potłuczenia. Napadniętego przewieziono do szpitala.

KRADZIEŻ PORCELANY NA SZKODĘ PKO. Organa policyjne aresztowały Edwarda Kozłowskiego, lat 15, zamieszkałego Podbrzeźnica 22, — który w towarzystwie drugiego osobnika skradł dnia 28 lutego, w godzinach porannych z wozu kolejowego na stacji Grzegórzki 200 kg. naczyń porcelanowych na szkodę PKO.

KRADZIEŻE. Marja Czech, zamieszkała przy ul. Kraszewskiego 26, zgłosiła do policji, że skradziono jej ze zamkniętego mieszkania bieliznę i pościel. Sprawca dostał się do mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. — Adamowi Fiałkowi zamieszkałemu przy ul. Strzeleckiej 19 skradziono ze zamkniętego strychu bieliznę wartości 280 złotych. Sprawcy dostali się na strych przez dymnik sąsiedniego domu. — Na szkodę Rozalji Bornstein, zamieszkałej przy ul. Polnej 11 skradziono z zamkniętego mieszkania 16 dolarów am. i kilka sztuk bielizny oraz pościel, wartości 150 zł.

OPUŚCIŁ DOM RODZICIELSKI. P. Rozalja Kulpińska, zamieszkała przy ul. Ks. Józefa l. 85, zgłosiła do policji o wydaleniu się z domu syna Witolda lat 10, wzrostu średniego, twarz okrągła, szczupły, oczy niebieskie, ubrany w płaszcz studencki nowy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz trzeci komedja Stefana Krzywoszewskiego — „Pan minister", która ukaże się także we czwartek i w piątek. Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach do połowy zniżonych Lengyela „Bitwa pod Waterloo". W sobotę pierwszy występ znanej gwiazdy filmowej polskiej p. Jadwigi Smosarskiej w dramacie Szyllera „Intryga i miłość", niegranym u nas od kilkunastu lat. Próby z tego interesującego widowiska odbywają się od dłuższego czasu.

SEMAFOR W BAGATELI. Pierwszy program artystycznego teatru Semafora powtórzony będzie dzisiaj we wtorek i w środę. We czwartek nowy program, w którym ukaże się „Hanako" oryginalna farsa japońska, inscenizacja noweli Sienkiewicza „Wyrok Zeusa" oraz cały szereg innych interesujących artystycznie opracowanych inscenizacyj utworów poetyckich i piosenek.

OPERETKA NOWOŚCI. Rewja „Od a do z pod sukienką" graną będzie do czwartku bieżącego tygodnia. W przygotowaniu dwie rewje: „Puśćmy się" Wł. Leedigora i „Niech pan zdejmuje" J. Migowej. Oryginalne pomysły inscenizacyjne i żywa wesoła akcja.

DRUGI I OSTATNI KONCERT W TYM SEZONIE JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO odbędzie się dziś we wtorek 2 marca. Pozostałe bilety w cenie od 1—6 zł. do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 wieczór przy kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

WISŁA—OLSZA 12:0 (5:0). Drużyna Wisły zaczyna się konsolidować. Wprawdzie Olsza w obecnej swej formie nie jest niebezpiecznym przeciwnikiem, niemniej gra Wisły była wyrównana we wszystkich linjach i przysporzyła obiektywnym sportowcom argumentów do stwierdzenia, że szanse zdobycia mistrzostwa przez Wisłę nie są problematyczne. Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman I. 5, Czulak 4, Balcer 2. Sędziował sprawnie p. Schneider.

ZWIERZYNIECKI KS—MAKKABI 3:3 (1:1).— Makkabi lepsza niż na zawodach ostatnich, lecz ciągle jeszcze nie w treningu, czego nie można rzec o Zwierzynieckim, który coraz lepiej formę swoją udoskonala.

WISŁA Ib—LEGJA 1 : 0. Niezasłużona klęska Legji, niewątpliwie lepszej od przeciwnika, który uzyskawszy przypadkową bramkę ograniczył się już do obrony, przyczem bramkarz Wisły Kec uratował swą drużynę od klęski. Z nieokreślonych powodów nie uznał sędzia bramki strzelonej przez Legję, pozbawiając ją tem samem sprawiedliwego wyniku gry.

KROWODRZA—WAWEL 3:1 (1:1). Wawel przygnębiająco słaby, do dawnej świetnej formy jeszcze nie dorósł. Natomiast zdumiewające postępy czyni „Krowodrza", drużyna, która zdaje się być pogromcą pierwszoklasowych zespołów.

WALNE ZGROMADZENIE PZPN. Myliłby się, ktoby usiłował szukać dodatnich stron zgromadzenia, tego najwyższego aeropagu piłkarskiego w Polsce. Mimowoli nasuwało się porównanie przebiegu tychże obrad, wniosków i uchwał z jasno i po męsku postawioną przez kluby robotnicze deklaracją ideową na walnem zgromadzeniu WZOPN. Tutaj umiano określić cel, któremu sport ma służyć, wskazano na zdrowe i czyste podstawy rozwoju życia sportowego, zwrócono śmiało uwagę na to, że w robotniczym ruchu sportowym nie może mieć miejsca najmniejsza nawet indywidualizacja, że ma być zniesiona apoteoza rekordu, system nagród za wyniki jednostek itd., a natomiast żądano, by kultywować gry zespołowe, ćwiczenia gimnastyczne i rytmiczne, usunąć konkurencję indywidualną i premjować za wynik średni wszystkich zawodników danego zespołu. Domagano się, by typ „mistrza" zniknął z życia sportowego, a kolejność miejsca w zawodach przyznano tylko zespołom. Daremnie wyczekiwaliśmy choćby jednej z poruszanych wyżej myśli na walnem zgromadzeniu PZPN, przeciwnie byliśmy świadkami przykrych faktów, że trzeba dojść do wniosku, że sport a przynajmniej piłkarski w Polsce, choć bardzo jeszcze młody, stacza się ku nizinom moralnym i etycznym. Boć meinaczej nazwać można fakt, że delegacja krakowska, chcąc ratować krak. Makkabi przed zagładą i zniszczeniem, do czego dążyły pewne czynniki zaopatrzone w olbrzymi aparat intryg i knowań, musiała dla zdobycia uznania i poszanowania dla zasad prawnych i sprawiedliwości głosować za zniesieniem kar nałożonych na graczy lwowskich, którym dowiedziono, że są zawodowcami. Drogą przetargów i kompromisów musiano zdobywać świadectwo dla prawdy. I to się nazywa sport!! Rzecz jasna, że wszystkie uchwały, jakie na tem zgromadzeniu zapadały, podyktowane były nie idealnym interesem sportowym, ale pobudkami egoistyczno-klubowemi. A już do niewybrednych należy zarzut delegacji lwowskiej pod adresem ustępującego zarządu, że trzymał się przy władzy przy pomocy policji. Nawet komisję prawniczą przy PZPN spotkał słuszny zresztą zarzut, że nie miała prawa orzekać, iż klubom w nazwach swych nie wolno używać tytułów: robotniczy, żydowski itd. Reasumując ogólne wrażenia z tego zgromadzenia, należy skonstatować, że wartość jego uchwał i atmosfera, w jakiej nowy zarząd ma rozpocząć pracę, nie jest budującym przykładem dla naszej młodzie.y sportowej. M. Ster.

—ooo—

Z Polski

WYPADEK AMBASADORA FRANCUSKIEGO. W sobotę wieczorem ambasador francuski de Panafieu pośliznął się w swojem mieszkaniu i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Lekarze orzekli, że kuracja będzie wymagała kilka tygodni. — Wyznaczony na 28 lutego bankiet na cześć ambasadora de Panafieu, wydany przez prezesa Rady ministrów, został odwołany.

AFERA POBOROWA FUKS—ZAPŁATYŃSKI. Sprawa o nadużycia poborowe jest przez ósmy wydział karny sądu okręgowego w Warszawie wyznaczona na 13 kwietnia br. Do odpowiedzialności pociągnięto felczera Moszka Lejbę Fuksa, — ppułk. dra Kazimierza Zapłatyńskiego, ppułk. dra Bolesława Szareckiego ppułk. dra Czesława Jankowskiego, dra Zygmunta Lisieckiego, Moszka Pinczewskiego, Jeszyję Dawida Lejzerowicza, Abrama Lejzora Terdera Arnolda Luriego, Jakóba Grubę, Seweryna Fagota, Israela Ukecota, Arona Jeszyję Szykgolda, Szmula Grundlama Szmula Szulmana i Majera Markuszowera. W sprawie tej powołano 122 świadków, z czego 65 ze strony oskarżenia.

ARESZTOWANIE LEGENDARNEGO BANDYTY. Na Huculszczyźnie w okolicach powiatu kosowskiego od dłuższego czasu grasowała wataha zbójecka pod wodzą Iwana Sawczuka, o którym miejscowa ludność opowiadała wprost legendy. Na wzór Dobosza napadał on bogatych kupców i gospodarzy, rabował ich, niejednokrotnie mordował, zrabowanem zaś mieniem obdzielał biednych, którzy wywdzięczali mu się rozmaitemi świadczeniami — Dochodziło do tego że w miejscowościach, gdzie się ukazywał, składano okup za cenę spokoju. Biada temu, kto oparł się woli potężnego rabusia. Przez długi czas Sawczuk był dla policji nieuchwytny. Dwóch posterunkowych, którzy puścili się za nim w pościg, osaczył i zamordował. Wreszcie 17 lutego wpadł w ręce policji. Kobieta stała się jego zgubą. Porwał on mianowicie pewnemu gospodarzowi żonę i osadził w opuszczonej chatce leśnika w głębi lasu Kobieta ta jednak luho Sawczuk jest mężczyzną przystojnym i rosłym, postanowiła wydostać się z więzienia, zemściwszy się wprzód na brutalnym kochanku. Udało się jej zawiadomić najbliższy posterunek o kryjówce zbója. Skoncentrowano policję i w nocy na 18 lutego otoczono Sawczuka. Przyszło do formalnego oblężenia, trwającego kilkanaście godzin. Wreszcie Sawczuk, chcąc ujść policji, wylazł oknem, ufając ciemności nocy. W tej jednak chwili padło kilka strzałów i bandyta padł ciężko ranny. W piątek przywieziono go w stanie groźnym do szpitala więziennego we Lwowie. Sawczuk przyznał się na posterunku w Żabiem, pow. Kosów, do ośmiu morderstw i niezliczonej ilości rabunków. Za dalszymi członkami bandy pościg trwa. Wraz z Sawczukiem „wsławili" się specjalną odwagą i bezczelnością dwaj bracia Martyszczukowie, którzy dokonywali napadów w mundurach i kompletnem wyekwipowaniu posterunkowych policji.

PUSZCZA STEFANA ŻEROMSKIEGO. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych powzięło uchwałę na mocy której górski park przyrody w górach Świętokrzyskich, tak zwaną Puszczę Jodłową, odtąd nazwano „Puszczą Stefana Żeromskiego".

PROCES TROJANOWSKIEGO I ŁĘSKIEGO, oskarżonych o prowokację przez fabrykację i podrzucanie bomb zakończył się w sobotę w Warszawie. Trojanowski zasądzony został na 4 lata więzienia, zaś nadkomisarz policji Łęski został uwolniony.

PPP PRZED SĄDEM. Sąd okręgowy wyznaczył termin rozprawy przeciw organizacji PPP na 4 maja br. Na ławie oskarżonych zasiądą: inż. Jan Pękosławski, Olgierd Michałowski, Tomasz Łubieński, Józef Leśniewski i gen. Jan Wroczyński oskarżeni z art. 101 i 102 k. k. przewidujących, jako karę do 15 lat ciężkiego więzienia.

ZAMIERZONE UPROWADZENIE P. MALICKIEJ CZY ŻART? Pisma warszawskie donoszą o następującej przygodzie, która spotkała znaną w Krakowie artystkę p. Marję Malicką, obecnie artystkę teatru Małego w Warszawie. Podczas niedzielnego popołudniowego przedstawienia przyszedł za kulisy teatru jakiś młody człowiek i oświadczył że musi pomówić z panną Malicką w ważnej sprawie. — Gdy ta wyszła z garderoby, oświadczył jej, że chce ją uprzedzić, iż gotuje się na nią napad. Przed teatrem czeka auto a ludzie ci chcą porwać po przedstawieniu. Podobno rozmowa miała taki przebieg:

— Grozi pani napad. Musiałem ostrzec panią choć grozi mi wyrok śmierci, bo...

Panna Malicka zapytała:

— Kto pan jest?

Młodzieniec odpowiedział:

— Antoni Ziól... i znikł.

Panna Malicka omal nie zemdlała Aktorzy zawiadomili policję, pod której opieką p. Malicka pojechała do domu.

Czy był to żart, czy planowane uprowadzenie niewiadomo. Służba twierdzi, że pod teatrem czekało czarne auto, a w niem trzech eleganckich panów.

A może cały ten wypadek rozegrał się w fantazji układacza reklam kinowych, które nieraz podawane są prasie w formie dramatycznych przygód heroin ekranu?

SZALENIEC WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ. W ubiegły piątek w Komarnie, obok Lwowa, zdarzył się wypadek przerażający w swej grozie. Oto Władysław Michała, 56-letni rzemieślnik, z powodu niesnasek rodzinnych dostał pomieszania zmysłów i w nocy, gdy cała rodzina była uśpiona dostał napadu szału. Michała w szale chwycił siekierę i rzuciwszy się na trzech synów, trzema uderzeniami siekiery wymordował ich. — Gdy żona zwabiona krzykami, wpadła na miejsce czynu, szaleniec zranił ją śmiertelnie, poczem chwycił za nóż kuchenny i usiłował pozbawić się życia. Ciężko rannego odwieziono do więzienia w Samborze.

ZMASAKROWANI PRZEZ POCIĄG. Z Lublina donoszą: W środę popielcową, w godzinach popołudniowych powracali furmanką z kościoła zbuczyńskiego mieszkańcy wsi Borki Paduchy gm. Jasionka pow. siedleckiego, Anna Salonimczyk ze swym synem Józefem. Na przejeździe kolejowym, w trakcie kiedy wóz znajdował się całkowicie na szynach z błyskawiczną szybkością wypadł zza zakrętu pociąg osobowy, zdążający w stronę Łukowa. Furmanka wraz z pasażerami została zmiażdżona, ocalał jedynie koń. Zmasakrowane zwłoki pochowano w tydzień później.

WYROKI NA KOMUNISTÓW. W Radomiu zakończył się grudniowy proces w sądzie okręgowym przeciw 14 osobom, w tem dwom kobietom, oskarżonym o to, że stanowili na terenie Ostrowa komitet utworzonego przez siebie Związku Młodzieży Komunistycznej. 11 oskarżonych do winy się nie przyznało, natomiast dwóch oświadczyło że sądów burżuazyjnych nie uznają a do partji komunistycznej należą bo to jest ich idea. Mocą wyroku trzech oskarżonych zostało skazanych na 8 lat ciężkiego więzienia każdy, jeden na 6 lat c. w., jeden na 4 lata, jeden na 2 lata twierdzy, dwoje na 2 lata c. w., dwóch na rok c. w., jeden na jeden rok twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od lipca 1925 r.

Sąd okręgowy w Lublinie skazał Szewczyka vel Czajkowskiego za prowadzenie agitacji komunistycznej w chełmszczyźnie i w pow. hrubieszowskim na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Szewczyk kilkakrotnie przekraczał w sposób nielegalny granicę polsko - sowiecką, udając się do Rosji po instrukcje i wracając z powrotem na wyznaczone sobie dla agitacji tereny.

—ooo—

Z zagranicy

POLSKIE GWIAZDY FILMOWE. Jeden z dzienników warszawskich rozkonspirowuje rodaczki nasze, które na międzynarodowym gruncie filmowym przybrały pseudonimy, bądź efektowniejsze, bądź łatwiejsze do spamiętania dla różnojęzycznych mas uczęszczających do kin, niż ich nazwiska autentyczne.

Wiadomem było powszechnie w Polsce, iż Pola Negri jest Warszawianką i z domu wyniosła nazwisko Chałupiec. Dziennik ów przytacza dalej, że Lya de Putti jest Łodzianką i nazywa się właściwie Amalja Janke. Hela Moja nazywa się Helena Morawska. Lea Mara pochodzi z Warszawy i nazwisko jej brzmi Gerdowiczówna.

UKRADZIONY SOWIET. Oficjalne „Izwiestja" moskiewskie donoszą o następującym niezwykłym wypadku: W okręgu Lugańsk w zagłębiu donieckiem odznaczała się wieś Borowikowskoje szczególnie dobrem urządzeniem i pilnością pracy swego sowietu. Chłopi sąsiedniej wsi Aleksandrówka którzy wogóle jeszcze nie zorganizowali sobie sowietu, patrzyli z zazdrością na sąsiadów. Wreszcie postanowili opanować przemocą dobrze działający sowiet. Od słowa do czynu, pewnej nocy chłopi z Aleksandrówki na licznych wozach zajechali przed dom sowietu w Borowikowskoje, wyłamali drzwi, zabrali biórka, akty i przybory kancelaryjne na wozy, obudzili potem przewodniczącego i sekretarza sowietu, mimo ich protestów również załadowali ich na wozy i zawieźli do Aleksandrówki. — Tem bądź co bądź oryginalnem i niesłychanem uprowadzeniem zajmować się będzie w najbliższym czasie ukraiński rząd sowiecki. Cała ludność chłopska dotyczącej okolicy z napięciem oczekuje na wynik sprawy. Tylko tak niezwykle energiczni chłopi z Aleksandrówki zachowują zimną krew i są święcie przekonani o tem, że zachowają na zawsze „zdobyty" sowiet.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI. — Koło Lyonu pociąg ciężarowy zderzył się z pociągiem pośpiesznym Paryż—Marsylja. Dwa wagony pociągu pośpiesznego zostały zniszczone, 16 osób odniosło rany.

SKUTKI NIEDOZWOLONYCH ROMANSÓW. Maharadża z Indore oświadczył gotowość abdykacji i oddania rządów radzie regencyjnej, nadto do udania się do Anglji, na miejsce które mu rząd angielski przeznaczy. Jak wiadomo, maharadża oskarżony jest o zorganizowanie zamachu na tancerkę Mumtar Begum.

ORKAN W AMERYCE. Zachodnie obszary Stanów Zjednoczonych nawiedzone zostały od Kanady gwałtownym orkanem. Dotąd naliczono 12 osób zabitych i bardzo wiele rannych.

Przegląd gospodarczy

—o—

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się Nr. 4 (Rok IV) Wiadomości Statystycznych. Na bogatą i aktualną treść numeru złożyły się: Koszty utrzymania według obliczeń komisyi lokalnych. Ceny hurtowne (Wskaźnik pełny i skrócony). Wskaźnik cen detalicznych Głównego Urzędu Statystycznego. Ceny hurtowne w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Międzynarodowy (ceny giełdowe zbóż oraz ceny detaliczne i hurtowe). Porównanie żywności w miastach. Wskaźniki kosztów żywności w Polsce. Ceny miejscowe ziemiopłodów, paszy i inwentarza żywego. Stan zasiewów ozimych w stopniach. Zamknięcie rachunkowe powiatowych związków komunalnych. Wydatki i dochody powiatowych związków komunalnych. Kursy papierów procentowych i akcyj na giełdzie warszawskiej. Kursy dewiz w Warszawie. Obieg pieniężny. Izby rozrachunkowe. Bank Polski. Ruch naturalny ludności w woj. poznańskiem, pomorskiem i śląskiem. Ludność Rzeczypospolitej Polskiej według zawodu. Produkcja górniczo - hutnicza. Handel Zagraniczny Polski za miesiąc styczeń 1926 i za cały rok 1925. Pozatem całość numeru dopełniają wykresy graficzne, ilustrujące handel zagraniczny w 1925 roku.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 1 marca (PAT). Dolary St. Zjedn. 7.67 i pół, 7.63. Sprz. 7.65, kupno 7.61.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 2 marca.

10 LAT ZA ZBRODNIĘ RABUNKU

Wczoraj toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko Józefowi Pałce oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Wedle aktu oskarżenia Pałka dnia 30 listopada ubiegłego roku zaczaił się w krzakach leśnych pod Krzeszowicami i w chwili, gdy drogą wracali na furze z targu Kalman Stechler z rodziną, wypadł z lasu i skierował rewolwer w stronę Stechlera, wołając „dawajcie pieniądze lub życie". Gdy Marja Stechler zaczęła krzyczeć, Pałka zawołał „cicho" i pchnął rewolwerem błagającą go córkę Stechlera, Helenę. Następnie, przemocą wyrwawszy napadniętym 260 złotych gotówki krzyknął: „cofnij się, bo ci palnę w łeb" i zbiegł do lasu. Aresztowany przez policję, został przez poszkodowanych rozpoznany.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony wyparł się winy, usiłując wykazać swoje alibi. Zeznania jednak kilku świadków, a zwłaszcza poszkodowanych wypadły nader obciążająco dla oskarżonego. Po zamknięciu rozprawy trybunał postawił ławie przysięgłych pytanie główne w kierunku zbrodni rabunku, które przysięgli po naradzie 10 głosami zatwierdzili dwoma zaś zaprzeczyli. Na podstawie tego werdyktu przysięgłych **trybunał skazał Pałkę na 10 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami** (twarde łoże co miesiąc) i na zwrot zrabowanych 260 złotych Stechlerowi. Przewodniczył sso. Dr. Podobiński, wotowali sso. Dr. Kaczmarski i sso. Dr. Lizak, oskarżał prokurator Wołoszczuk, bronił adw. Dr. Feller.

—ooo—

OSTATNI Z BANDY KOZY ZASĄDZONY NA 15 LAT WIĘZIENIA

Z początkiem ubiegłego roku grasowała w powiach krakowskim i będzińskim groźna szajka bandytów-rabusiów, o których napadach rabunkowych wielokrotnie donosiliśmy. Część tej szajki została aresztowana i wraz ze swym herszem Kozą osadzona w aresztach sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Koza, jak wiemy, usiłował ratować się ucieczką z więzienia krakowskiego, osaczony jednak na ul. Straszewskiego prze policję **odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.** Wraz z nim uciekł — jak to już wówczas donosiliśmy — niebezpieczny szpieg Szabes, recte Haselnuss, za którym wszelki ślad zaginął.

Aresztowani członkowie bandy Kozy zostali już ukarani. I tak 31-letni Stanisław Szczepanik **zasądzony został na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie, 21-letni** Stanisław Duraj **na bezterminowe więzienie i 21-letni** Wacław Wilczek **na 8 lat ciężkiego więzienia.** Wymienieni bandyci skazani zostali wyrokiem sądu okręgowego karnego w Sosnowcu.

Jako ostatni z tej szajki bandyckiej odpowiadał przed sądem wojskowym ułan 3 pułku ułanów Józef Gajdziński, lat 21 liczący, który w styczniu i lutym ubiegłego roku wraz ze swymi wspólnikami **uzbrojony w rewolwer dokonał całego szeregu śmiałych włamań,** kradzieży i napadów rabunkowych na poszczególne domy, sklepy i szynkownie w powiecie będzińskim i krakowskim, rabując gotówkę, garderobę, bieliznę, biżuterję, artykuły spożywcze, naboje rewolwerowe, rewolwery, tytoń, papiery itp.

Gajdziński był dezerterem i wraz ze swą bandą grasował po wsiach zwłaszcza wieczorną porą, siejąc postrach wśród mieszkańców wspomnianych powiatów.

Rozprawa przeciw temu bandycie miała się odbyć w krakowskim sądzie okręgowym wojskowym. Ze względów jednak oszczędnościowych, ponieważ do rozprawy powołano 28 świadków, zamieszkałych przeważnie w Sosnowcu i okolicy, proces odbył się w cywilnym sądzie okręgowym karnym w Sosnowcu.

Trybunał delegowany z Krakowa do Sosnowca pod przewodnictwem płk. k. s. dra Kappla **skazał bandytę Gajdzińskiego na 15 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Jako drugi sędzia zasiadał szef krak. sądu wojsk. płk. k. s. dr. Bielski, oskarżał prok. mjr. k. s. dr. Nuckowski, bronił z urzędu kpt. k. s. dr. Strzemieński.

Uznajemy, że zarzuty uczynione przez nas p. Kühnerowi, urzędnikowi Kasy Chorych, krzywdzące go na czci, były bezpodstawne, wobec czego p. Kühnera przepraszamy,

Zofja Zielińska
Adela Chreczkówna

Umowy locarneńskie przed sejmową komisją spraw zagranicznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca.

Dziś rozpoczęły się w sejmowej komisji spraw zagranicznych obrady nad ustawą o ratyfikacji umów locarneńskich. Zabierali głos: tow. poseł Mieczysław Niedziałkowski, referent ustawy, oraz posłowie Dąbski, Rudziński i Stroński i jako ostatni ponownie tow. Niedziałkowski. Posłowie Rudziński i Stroński wypowiedzieli się **przeciwko umowom locarneńskim.** Tow Niedziałkowski podkreślił znaczenie Locarna dla Polski i postawił następującą rezolucję:

„Sejm uważa za nieodłączne z ratyfikacją traktatów locarneńskich wejście Polski w skład Rady Ligi narodów".

Poseł Stroński postawił w imieniu klubu chrześcijańsko-narodowego rezolucję, w której stwierdza, **że Sejm uważa przyjęcie traktatów locarneńskich za zbędne.**

Poseł Marjan Seyda wniósł, aby rezolucję posła Niedziałkowskiego zastąpić rezolucją która w sposób stanowczy wyrazi przeświadczenie, że wszyscy, którzy szczere współpracowali nad stworzeniem koncepcji Locarna i szczerze są za **utrzymaniem pokoju**, uważają równocześnie przyznanie miejsca w Polsce w Radzie Ligi, za rzecz rozumiejącą się samą przez się.

Poseł Chaciński podniósł że uważa za rzecz niewłaściwą uniemożliwianie ministrowi Skrzyńskiemu przeprowadzania jego polityki, polegającej na niezachwianej wierze w to, że stosunki międzynarodowe układają się obecnie według nowych zasad logiki i sprawiedliwości. Ukończeniem tej polityki powinno być w konsekwencji wejście Polski do Rady Ligi narodów.

Następnie przemawiali poseł Dębski, tow. poseł Dr. Feliks Perl i pos. Bartel, którzy oświadczyli się za ratyfikacją traktatu.

W imieniu rządu wiceminister Morawski oświadczył się **przeciw wnioskom posła Strońskiego.**

W zakończeniu dyskusji tow. Niedziałkowski polemizował z wywodami oponentów przyczem jeszcze raz stwierdził, że traktaty locarneńskie w niczem nie naruszają interesów Polski.

W wyniku obrad i po ukończeniu dyskusji wybrano podkomisję, do której weszli: referent tow. poseł Niedziałkowski, oraz pp.: Stroński, Chaciński Dębski i Seyda.

Podkomisja zajmie się rozpatrzeniem zgłoszonych rezolucyj i wniosków.

Podkomisja ma złożyć sprawozdanie komisji w dniu jutrzejszym.

Sesja Rady i całej Ligi Narodów

Otwarcie 8 marca

Genewa, 1 marca. (PAT). Rada Ligi zbierze się w Genewie w dniu 8 marca pod przewodnictwem hr. Ishi, przedstawiciela Japonji. Zwyczajna ta sesja 39-ta z kolei przypada na dzień zwołania nadzajnego Zgromadzenia Ligi, które obradować będzie nad **przyjęciem Rzeszy niemieckiej do Ligi** narodów. Porządek dzienny obrad, który Rada ustaliła przed nadejściem podania Niemiec, zawiera następujące sprawy: 1) wykonanie decyzji Rady z 16 grudnia 1925 w sprawie granic między Irakiem a Turcją, 2) sprawa zagłębia Saary, a mianowicie nominacja przewodniczącego i członków komisji rządzącej i powiększenie żandarmerji lokalnej, 3) prośba przewodniczącego międzynarodowego biura pracy o uzyskanie opinji stałego trybunału sprawiedliwości w sprawie możliwości reglamentacji pracy drobnych przedsiębiorców np. piekarzy. Na marcowej sesji zostanie ustalona data zwołania komisji przygotowawczej w sprawie konferencji dla redukcji i ograniczenia zbrojeń.

Nie ulega wątpliwości, że głównym przedmiotem obrad Rady będzie zastosowanie artykułu 4 paktu Ligi, tj. **zmiana Rady.** Na podstawie tego artykułu Rada (jednogłośnie) za zgodą większości Zgromadzenia może wyznaczyć innych członków Ligi, którzy będą posiadali stałe przedstawicielstwo w Radzie. Rada również jednomyślnie i za zgodą większości Zgromadzenia może zwiększyć liczbę członków Ligi, którzy z wyboru będą reprezentowani w Radzie. Osiągnięcie jednomyślności wszystkich członków Rady, czy i jakie państwa ma przyjąć Rada na stałych członków (poza Francją, Wielką Brytanją, Włochami i Japonją) oraz czy będzie możliwem zwiększyć liczbę członków zasiadających z wyboru (obecnie zasiada 6 państw), będzie głównem zadaniem Rady. **Bez jednomyślności Rady sprawa ta nie wejdzie na porządek obrad Zgromadzenia.** W razie jednomyślności propozycji, zmiana Rady musi uzyskać większość głosów Zgromadzenia, aby mieć moc obowiązującą.

NIEPEWNE STANOWISKO JAPONJI

Tokio, 1 marca (PAT). Wbrew wiadomościom podanym przez kilka dzienników europejskich, japońskie ministerjum spraw zagranicznych wyjaśnia, że rząd japoński jeszcze nie zadecydował, jakie zajmie stanowisko w sprawie zwiększenia liczby stałych członków Rady Ligi narodów. Decyzja prawdopodobnie będzie powzięta dopiero za kilka dni. Jednakże już teraz stanowczo zaprzeczają, jakoby opozycja Japonji w tej sprawie miała być bezwzględną. W tutejszych kołach dyplomatycznych przewidują, że Japonia w sprawie wejścia Polski i Hiszpanji zajmie stanowisko **negatywne albo neutralne**, opowiadając się natomiast za wejściem Brazylji w skład Rady Ligi przez wzgląd na zamierzone skierowanie emigracji japońskiej do Brazylji.

BENESZ ZA POLSKA

Londyn, 1 marca (PAT). Benesz w wywiadzie z korespondentem „Daily Express" oświadczył, iż uznaje całkowicie prawa Polski, Hiszpanji i Brazylji do zajęcia stałego miejsca w Radzie Ligi narodów.

TELEGRAMY

BISPING SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA

Warszawa, 1 marca (tel. wł. „Naprzodu"). W dn. dzisiejszym sąd ukończył postępowanie dowodowe w procesie ordynata Jana Kamila Bispinga, oskarżonego o zamordowanie kuzyna swego ks. Druckiego-Lubeckiego. O godzinie 2 popołudniu sąd udał się na naradę.

O godzinie 7 wieczorem trybunał ukończył naradę i wydał wyrok, mocą którego Bisping **skazany został na 4 lata więzienia i pozbawienie praw.**

Na mocy amnestji **kara została zmniejszona o jedną trzecią, to jest do 2 lat i 8 miesięcy.**

Ponieważ B ising **nie złożył wymaganej kaucji w kwocie 10 tysięcy złotych, został na sali sądowej aresztowany i odprowadzony do więzienia.**

PARTJA PRACY PRZECIW KOMUNISTOM

Londyn, 1 marca (PAT). Z Glasgowa donoszą, że tamtejsze związki zawodowe większością 3/4 głosów przyjęły uchwałę konferencji w Liverpoolu, **o wykluczeniu z Labour Party wszystkich komunistów.**

Ruch kolejarski

UCHWAŁY KIEROWNIKÓW I KONDUKTORÓW

Zgromadzeni kierownicy i konduktorzy ZZK w Krakowie w dniu 26 II. 26, po wysłuchaniu wyczerpującego referatu członka WW. kol. Batora, uchwalają następującą rezolucję:

1) Konduktorzy stacji Kraków zebrani w dniu 26 II. 1926 po zapoznaniu się z najnowszym projektem M. K. Ż. dotyczącym unormowania odszkodowania za wyjazdy z całą stanowczością odrzucają takowy i domagają się projektu ZZK jako jedynie słusznego i sprawiedliwego.

Poza tem uchwalają:

2) Wobec stwierdzenia administracji kolejowej, że jest bardzo wielki nadmiar służby konduktorskiej w okręgu, domagają się niezwłocznego spensjonowania wszystkich kierowników poc. i konduktorów, którzy przekroczyli 60 rok życia a temsamem odciążenia budżetu personalnego.

3) Domagają się unormowania listy starszeństwa w całym okręgu aby starszy ukwalifikowany personal mógł otrzymać należne mu posterunki.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Pan minister".
Środa: „Bitwa pod Waterloo" (ceny zniżone).

TEATR BAGATELA

Codziennie: „Semafor".

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Od a do z pod sukienką".
Środa: „Od a do z pod sukienką".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

W sprawie biletów wstępu do Teatru Słowackiego, członkowie organizacyj robotniczych, mogą się informować codziennie od 6—9 wieczór w Redakcji „Naprzodu" u tow. Ciołkosza, lub w Bibljotece U. L. Aleja Krasińskiego 16, między 5 a 8 wieczorem.

Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Środa 3 marca o godz. 7 wiecz. tow. **Wanda Gacwolówna**; „Rewolucja francuska" (Część I).

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa 3 bm. godz. 7.30 wieczorem: **Dr. Zygmunt Grodziński**: Życie głębin morskich (z obrazami świetlnemi).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Adam Polewka: „Ludzie, którzy bołują słońce".
Środa: Prof. E. Kelly: History of American Literature.

KINOTEATRY

Nowości: Ten, za którym szaleją kobiety" Rudolf Valentino w 10-aktowym dramacie sensacyjnym.
Promień: „Romantyczna przygoda Paryżanki", w roli głównej Rudolf Valentino, 8 wielkich aktów.
Reduta: „Małpa swatem" oraz „Malec-szelma".
Sztuka: „Variete", 10 wielkich aktów z Emilem Jannigsem i Lyą de Putti.
Uciecha: „Cud wilków", arcydzieło wszystkich czasów, 10 wielkich aktów.
Wanda: „Cud Wilków".
Warszawa: „Tragedja Rosji i jej trzy epoki", car Mikołaj II, Kiereński, Lenin i Trocki.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we środę 3 marca o godz. 6.30 wieczorem w Radzie zawodowej. Ze względu na ważność spraw, uprasza się wszystkich członków wydziału komisji kontrolującej i przedstawicieli Rady robotniczej o bezwarunkowe przybycie.

B. Jaroszewski. J. Wesołowski.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ. W myśl uchwały wydziału Rady Zawodowej zwołujemy walne zgromadzenie Rady Zawodowej na **poniedziałek 8 marca** w dużej sali na II piętrze. Początek o godz. 6.30 wieczór. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Sprawozdanie zarządu, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Wybór wydziału Rady i komisji rewizyjnej, 6) Wnioski i wpływy. W myśl statutu na każde 50 członków, płacących wkładki należy się jeden delegat, prócz tego przewodniczący. Listę delegatów należy złożyć do **piątku 5 marca br.** w Prezydjum Rady Zawodowej. Każdy delegat ma mieć mandat wystawiony przez organizację i opatrzony podpisami przewodniczącego sekretarza, oraz pieczęcią.

B. Jaroszewski przew., J. Wesołowski sekr.

BACZNOŚĆ MURARZE! We środę 3 marca o godz. 5'30 w sali Domu rob. przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się zgromadzenie robotników budowlanych z porządkiem dziennym: sprawa bezrobocia a zapomogi dla bezrobotnych.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW DZIENNYCH, DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ W POLSCE. Zawiadamiamy Was, że Zarząd główny zwołuj plenarne posiedzenie w dniu 6 marca 1926 r. o godz. 10 rano. Prosimy o wysłanie z oddziałów delegatów upełnomocnionych wraz z wszystkiemi książkami oddziału oraz obliczeniami miesięcznemi.

Zarząd Związku:

Czarnecki, sekretarz Sadzik, prezes.

KURSA STENOGRAFJI prowadzi nadal Związek zawodowy urzędników prywatnych Sławkowska 6. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Związku codziennie od 7—9 wieczorem.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6—8 wieczór, oraz w niedziele od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy, kaucja na 3 dzieła 3 zł.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
" **w Podgórzu** (Filia), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
" Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
" Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Dnia 14 go marca br. odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu o godzinie 9½ a w razie braku kompletu o godzinie 10½ bez względu na ilość członków, Spółdzielni Kredytowej Robotniczej. Stow. zarej. z ogran. odp.

XIII. Roczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie sprawozdania z rewizji Związku.
4. Sprawozdanie Dyrekcji.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Kontrolującej.
6. Rozdział zysku.
7. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcji.
8. Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
9. Zmiana statutu. 180
10. Wnioski i interpelacje.

Sekretarz: **Mikuta.** Przewodniczący: **Bogucki.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).